



solidarność
wolność
demokracja

Cezary Obracht-Prondzyński

Europejskie Centrum Solidarności:
poznaj historię, zdecyduj o przyszłości

#nadzieja

#marzenia

#pragnienia

#pamięć



Zaszczytne wyróżnienie* trafia do instytucji zrodzonej z: pamięci, marzenia, nadziei i pragnienia.

Z pamięci wielu osób o tym niezwykłym wydarzeniu, które odcisnęło się na życiu całego pokolenia, jakim był Sierpień'80 i fenomen „Solidarności”.

Z marzenia Pawła Adamowicza o tym, aby „Solidarność” i jej ideały trafiły do następnych pokoleń.

Z nadziei, że to wyjątkowe doświadczenie i dziedzictwo Polaków okażą się być ważne i inspirujące dla ludzi współczesnych – nie tylko w kraju, w Europie, ale i poza nią.

A wreszcie z pragnienia, aby przy tworzeniu tej instytucji mogli uczestniczyć ludzie o różnych przekonaniach, doświadczeniach, poglądach ideowych.

Wszystko to znalazło odzwierciedlenie w misji ECS.

Laudacja wygłoszona z okazji wręczenia Medalu św. Wojciecha Europejskiemu Centrum Solidarności podczas uroczystej sesji Rady Miasta Gdańska w dniu 28 października 2019 roku w Dworze Artusa.

Misja ECS



Chcemy przyczynić się do tego, aby ideały ruchu Solidarność – demokracja, społeczeństwo otwarte i solidarne, kultura dialogu – zachowały swoją atrakcyjność i aktualność.

Chcemy zachować w pamięci Polaków i Europejczyków doświadczenie Solidarności jako pokojowej europejskiej rewolucji, aby we wspólnocie europejskich demokracji Solidarność była ważną częścią mitu założycielskiego Europy.

Chcemy, aby Solidarność była źródłem inspiracji i nadziei dla tych, którzy nie żyją w społeczeństwach otwartych i demokratycznych. ”

Historia ECS sięga ponad dwóch dekad wstecz i jest dobrze znana. Wyznaczają ją kolejne daty:

1998 – Projekt Muzeum Solidarności Polskie drogi do wolności – wstępną koncepcję wypracowali Paweł Adamowicz i historyk dr. Jerzy Kukliński

2005 – podpisano akt erekcyjny ECS

2007 – miasto Gdańsk, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorząd Województwa Pomorskiego, NSZZ „Solidarność” i Fundacja Centrum Solidarności powołały instytucję kultury Europejskie Centrum Solidarności; w tym samym roku ogłoszono konkurs architektoniczny na budynek przyszłego Centrum

2008 – Europejskie Centrum Solidarności rozpoczęło działalność w tymczasowej siedzibie na terenie dawnej Stoczni Gdańskiej

2011 – wmurowano kamień węgielny pod przyszłą siedzibę ECS

2014 – dokonano otwarcia nowej siedziby Europejskiego Centrum Solidarności

2016 – ECS uhonorowano nagrodą muzealną Rady Europy

teraźniejszość

przyszłość

przeszłość

Geneza ECS

Procesowi tworzenia ECS towarzyszyła dyskusja nad jego profilem, charakterem, strukturą, zadaniami... Założono, że będzie to specyficzna instytucja rozpięta między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

Będzie zarazem muzeum i archiwum, biblioteką i czytelnią, audioteką i fonoteką, salą wystawową i galerią, instytucją badawczą i wydawnictwem, miejscem łączącym dyskusje z działaniami artystycznymi, zabawę z uczeniem, wypoczynek z zaangażowaniem, animację kulturową z działalnością emancypacyjną, pamiętanie z myśleniem o przyszłości, wrażliwość etyczną z otwartością estetyczną...

Gdyby ktoś 20 czy nawet 10 lat temu powiedział, że tak to ma wyglądać i że się to uda – wielu by nie uwierzyło. A jednak – tak się stało. Tak się dzieje.

A właściwie nie „się” bo nic „się” samo nie dzieje.

To zasługa zespołu – wszystkich tych, którzy ECS wymyślali, współtworzyli, pracowali w nim. I robią to nadal. I wszystkich tych, którzy się wokół ECS skupiają, wspierają go jako wolontariusze, eksperci, doradcy, kreatorzy pomysłów i ich realizatorzy, artyści, wykładowcy i warsztatowcy, krytycy i ewaluatorzy, osoby nadzorujące i recenzujące i oczywiście wszystkie te, które przychodzą, słuchają, oglądają, dyskutują, a kiedy trzeba to także wspierają – nie tylko dobrym słowem i radą, lecz całkiem wymiernie, czyli finansowo.

Dziś ECS to złożony byt instytucjonalny. Unikatowy podmiot kultury.

Ważny aktor społeczny o szerokim zasięgu oddziaływania – lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Nastawiony na różne grupy (od dzieci i młodzieży po seniorów) i różnorodne środowiska zawodowe.

To szeroka społeczność, a może nawet ruch społeczny i formacja ideowa.

ruch społeczny

formacja ideowa

podmiot kultury

dziedzictwo?

wartości?

tożsamość?

Kluczowym zadaniem ECS jest nie udzielanie odpowiedzi, lecz stawianie pytań.

Można wyróżnić pięć kluczowych:

1. Co jest dziedzictwem „Solidarności”? Kto ma do niego prawo? Czy to prawo ktokolwiek może ograniczać w imię swoich partykularnych interesów bądź przekonań ideologicznych? I co z tego dziedzictwa wynika dla współczesności, pamiętając, iż „Solidarność” była ruchem: związkowym i socjalnym, ogólnonarodowym i lokalnym, wolnościowym i emancypacyjnym, pluralistycznym i tworzącym kulturę zaangażowania, oddolnym ale i (z)organizowanym, narodowym i społecznym, buntowniczym i kompromisowym, ugodowym i zrewoltowanym, anarchizującym i odwołującym się do wartości tradycyjnych, edukacyjnym i obywatelskim, masowym i elitarnym, intelektualnym i ludowym, afirmacyjnym i krytycznym, religijnym i świeckim, miejskim i wiejskim, prowincjonalnym i metropolitarnym, legalnym i konspiracyjnym... Zapamiętany z 10 milionów różnych perspektyw, przy czym ta różnorodność pamięci jest jedną z największych wartości dawnego ruchu. On był pluralistyczny z samej swojej istoty bo wszak zrodził się z buntu przeciwko monolitycznej władzy narzucającej jedynie słuszną wersję prawdy, za podważanie której groziły sankcje. Dziś ktokolwiek chciałby to pluralistyczne dziedzictwo zawłaszczać w imię jakiegokolwiek ideologicznej „jedyną racji” sprzeciwiać się będzie istocie dawnej „Solidarności”!

2. Z tego wynika pytanie o to, **czym były ruchy dysydenckie i czym była kultura oporu?** A w ślad za tym: dlaczego opór jest znowu jednym z kluczowych wyzwań współczesności, szczególnie w naszej części Europy? Jakie winny być formy oporu, a zwłaszcza – ku czemu powinny nas prowadzić? Do jakich wartości się odwoływać i jakich wartości bronić?

3. W tym kontekście pojawia się pytanie o to, **czym jest dziś władza** (polityczna, ideologiczna, moralna, duchowa, technologiczna, ekonomiczna...) **i jaka jest jej odpowiedzialność?** Czym jest władza prawomocna i co jest tej prawomocności sprzeniewierzeniem? Jakim wartościom winna ona służyć? Jak w niej partycypować, ale też jak się opierać jeśli narusza ona demokratyczny porządek?

4. Jaka jest nasza tożsamość – kim i JACY jesteśmy tutaj w Gdańsku, na Pomorzu, w Polsce, Europie i poza nią? Co mamy zrobić z istniejącymi różnicami? Czy skazują nas one na konflikt, czy jednak wypracujemy reguły kooperacji? I czy każdy konflikt musi być destrukcyjny?

5. ECS stawia też pytania o **państwo i jego jakość w różnych sferach.** Ale także o jakość idei państwowej. Czy jest ona atrakcyjna? Dla kogo? Czy jest powszechna, tj. skierowana do wszystkich czy raczej „wsobna” i ekskluzywna? Czyli w istocie sprawy jest to pytanie o patriotyzm i lojalność państwa wobec swoich obywateli. WSZYSTKICH obywateli.

W centrum uwagi ECS znajdują się więc kwestie: wolności, równości, otwartości, strachu, niepewności, społecznego egoizmu i różnych jego form, aktywności – SOLIDARNOSCI. Zadając pytania o te sprawy ECS staje się instytucją polityczną w podstawowym i fundamentalnym znaczeniu tego słowa: jako instytucja zajmująca się dobrem wspólnym. Trudno o ważniejszą misję do spełnienia. Trzeba być więc politycznym i nie wolno dać sobie prawa do takiej polityczności odbierać bo za tym zawsze stoi uroszczenie autorytarnej władzy. W każdej przyjaznej człowiekowi filozofii politycznej rozumna troska o dobro wspólne jest fundamentem życia społecznego. Nie jest przy tym zbędnym „ozdobnikiem” lecz istotą publicznego zaangażowania. Temu przesłaniu ECS od początku jest wierny.

otwartość zaangażowanie

ważne
pytania

różnorodność prawa obywatelskie wsparcie dla słabszych

Po co jest ECS?

Pierwsza odpowiedź mówi, iż po to, aby każda z tych ponad 4 milionów osób, które już w nim były i następnym, które tu przybędą wyszła stąd choćby z małą częścią wiedzy o dawnej „Solidarności” – wielkim wolnościowym i pluralistycznym ruchu.

Ale jednocześnie aby wyszła z częścią solidarności w sercu – zrozumieniem potrzeby wsparcia dla słabszych, pamięci o prześladowanych; o tych, którzy nie zgadzają się na opresyjną władzę; którzy walczą o demokrację; o tych, którym odmawia się praw obywatelskich; którzy są dyskryminowani; którzy nie są równymi; którzy bywają zapomniani i pomijani; których podmiotowości się nie szanuje; którzy doznają krzywd od silnych i możnych tego świata, nawet jeśli im szczytne ideały z ust nie schodzą.

ECS jest po to, aby udowadniać, że może funkcjonować wolnościowe, pluralistyczne i demokratyczne społeczeństwo. Że duch otwartości jest warunkiem jego istnienia. I że nacjonalizm nie jest opcją, bo zawsze krzywdzi. Ale też jest po to, aby pokazywać, czym jest prawdziwa miłość ojczyzny – patriotyzm otwarty na wszystkich tych, którzy chcą dołożyć swoją cegiełkę do dobra wspólnego. Którzy rozumieją, że taki patriotyzm potrafi znaleźć granicę: między wolnością jednostki a interesem grupowym, między siłą państwa a poszanowaniem mniejszości, między dbałością o środowisko a rozwojem gospodarczym, między potrzebami dzisiejszych mieszkańców a troską o przyszłe pokolenia. Którzy wiedzą, że rozumny patriotyzm jest trudny, ale niezbędny. Nie popada w egoistyczny nacjonalizm, ale nie staje się też łatwą ucieczką od odpowiedzialności za losy narodowej i państwowej wspólnoty.

ECS jest również po to, aby pokazywać, że konflikt jest immanentną cechą społeczeństwa, jednak kluczowym i najtrudniejszym zarazem wyzwaniem jest to, jak sobie z nim radzimy. Czyli jest po to, aby pilnować społecznego przyzwolenia na różnice, ale też dbać, aby te różnice nie rozniosły społeczeństwa od środka. A więc jest po to, aby budować kulturę dialogu osób z różnych kręgów ideowych, ze społeczności lokalnych i metropolitarnych, krajowych i zagranicznych... Aby upowszechniać dobrą praktykę poważnej rozmowy.

ECS jest i po to, aby móc mówić o NASZEJ „Solidarności” i solidarności z dumą i bez zażenowania. Aby móc odwoływać się do kluczowych ideałów ruchu: niepodległościowego i emancypacyjnego, wolnościowego i podkreślającego godność (zwłaszcza godność pracy), otwartego i wyrzekającego się kłamstwa oraz przemocy (także moralnej i językowej). Aby uczyć się praktykowania „solidarności codziennej”, co stało się jednym z kluczowych haseł i zadań Centrum. To dlatego w 2017 r. otwarto na trzecim piętrze budynku ECS specjalną przestrzeń, w której mogą się spotykać aktywiści, społecznicy, eksperci, wolontariusze, animatorzy i inni uczestnicy życia publicznego, aby dyskutować, projektować, sieciować itp., jednym słowem budować solidarne społeczeństwo obywatelskie.

Z tej okazji Paweł Jordan mówił m.in. „Nie da się przenieść tamtych doświadczeń dziesięciomilionowego ruchu bezpośrednio na rzeczywistość tu i teraz. Można jednak inspirować się duchem, ideą, która jest bardzo potrzebna naszym czasom. Być solidarnym z innymi solidarnością codzienną. Nie walczymy już o wolność, ale budujemy na nowo polskie społeczeństwo i solidarność codziennie powinna być fundamentem społecznego współżycia. Solidarność jest bowiem miernikiem jakości wspólnoty, wyznacznikiem integracji społecznej, ważną odpowiedzią na problemy takie jak bieda, niechęć do innych, w tym do imigrantów, zawiść, trudne położenie wielu grup wykluczonych, pęknięcie społeczeństwa. Potrzebujemy nadać nowe znaczenie słowom »solidarność codziennie« – budować umowę społeczną, w której przedefiniujemy społeczną narrację na rzecz wzajemnego zaufania, kultury współpracy i wrażliwości na innych”*

* P. Jordan, Solidarność codziennie, „Zeszyty solidarności codziennie”, nr 1, Gdańsk 2017, s. 6

świadomość

odwaga stawiania pytań

Rola ECS

W tym kontekście jakże ważna jest rola ECS polegająca na uświadamianiu, że dla społeczeństwa kluczowym jest istnienie profesjonalnych, otwartych, wolnych i demokratycznych instytucji kultury, mających odwagę stawiać trudne pytania. Nawet jeśli (a może nawet – szczególnie wtedy) gdy z powodu stawiania tych pytań są one nie lubiane, gdy się je dyskredytuje, stara się je „zdyscyplinować” np. ograniczając możliwości działania.

Doświadczenie nie tylko ostatnich lat pokazuje, że bardzo łatwo, szczególnie przy wykorzystaniu istniejącego instrumentarium władzy (również medialnej) deprecjonować działania takich instytucji, zwłaszcza zarzucając upolitycznienie czy też „grzeszność” ideologiczną. ECS też tego doświadcza, choćby wtedy, gdy stawia się zarzut szerzenia w ECS marksizmu, co jest samo w sobie absurdalne bo dyskusje nad marksizmem są konieczne, zważywszy na nasze doświadczenie historyczne. A jednocześnie – żartobliwie mówiąc – jedynym „marksistą” w ECS był ostatnio kardynał Reinhard Marx.

Oczywistym przy tym jest, że łatwiej epitetować niż podjąć choćby i trudną dyskusję, wsłuchać się w racje, powiedzieć nie zgadzam się, ale argumentować: dlaczego i podawać racjonalne uzasadnienie takiego stanowiska.

ECS to nie jest projekt zakończony, zdefiniowany, zamknięty... Wręcz przeciwnie – jest otwarty, dyskutowany, nieustannie rozwijany i niekiedy nieprzewidywalny. Być może także dlatego bywa kontestowany.

Taka formuła działania instytucji musi rodzić ryzyko błędów i potknięć. Ale właśnie na tym polega odwaga instytucji – ludzi ją tworzących – że je podejmują ze świadomością, że mogą się zdarzyć projekty, które nie wypalą, być może rozminą się z oczekiwaniami, albo będą przedwcześnie. To jest możliwe bowiem nieustannie zmienia się kontekst społeczny, pojawiają się nowe wyzwania, nowe sytuacje i problemy, o których jeszcze kilka lat temu byśmy nie pomyśleli.

ECS jest dojrzałą ale nieustannie ewoluującą, demokratyczną instytucją kultury, działającą w pluralistycznym społeczeństwie kształtującym swoją tożsamość, zmagającym się z wyzwaniami współczesności oraz rozpoznającym dziedzictwo przeszłości. Wypracowana formuła działania jest doceniana przez społeczeństwo, które postrzega ECS jako istotny punkt na publicznej mapie Gdańska, Pomorza, Polski i Europy. Na tyle istotny, że wielu potrafiło się zrzucić, aby wesprzeć jego dalsze działania. Należy to także traktować jako ważny głos suwerena. Stąd przesłanie skierowane do polityków: usłyszcie go, bo ten suweren nie wyjedzie. Nie zamilknie. Nie schowa się do mysiej dziury. On chce być słyszany. Ma do tego prawo. I mówi: prawo do swojego działania ma także ECS takim jakim jest. To właśnie w nim cenimy.

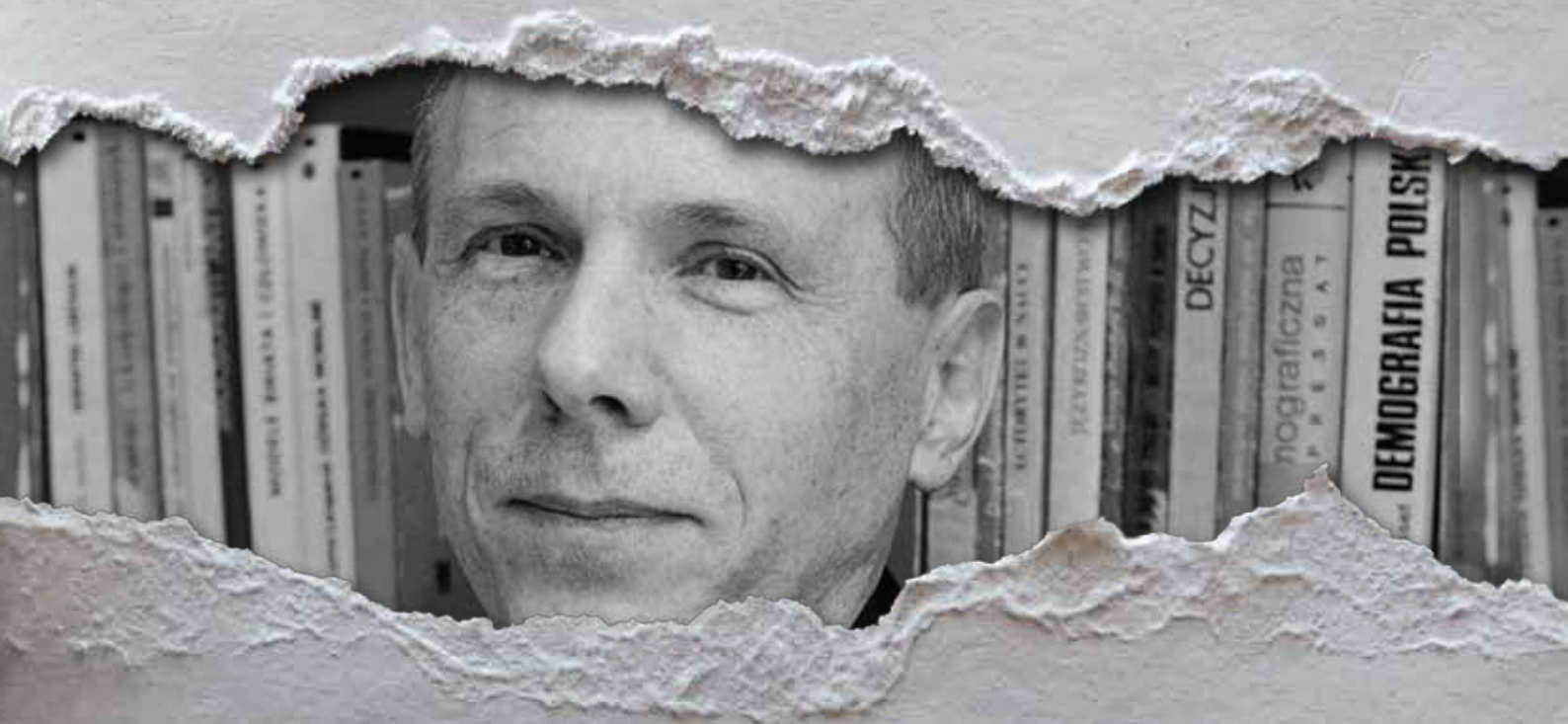
Oczekujemy, że ECS będzie nadal tworzyć miejsce i wykorzystywać czas do tego, abyśmy mogli się spotkać i o nas samych porozmawiać. Bo mamy jedną Polskę – wspólną.

dziedzictwo

tożsamość

świadomość

rola ECS



Prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński

Jest historykiem, socjologiem i antropologiem. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki mniejszości narodowych i etnicznych, migracji i wielokulturowości, socjologii kultury, a szczególnie na historii i kulturze Kaszubów i Pomorza. Opublikował 33 monografie naukowe (w 14 był współautorem) oraz 140 oryginalnych artykułów naukowych (40 w czasopiśmie naukowych). Jest redaktorem lub współredaktorem 41 prac zbiorowych oraz autorem kilkuset artykułów popularyzujących wiedzę, tekstów publicystycznych, recenzji i sprawozdań. Wygłosił ponad 100 referatów podczas konferencji naukowych.

Od 2005 roku kieruje Zakładem Antropologii Społecznej. Był inicjatorem utworzenia Pomorskiego Centrum Badań nad Kulturą na Uniwersytecie Gdańskim. W 2018 r. otrzymał Nagrodę Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. Aktywnie zabiegał o finansowanie swoich badań naukowych uzyskując wsparcie dla 16 grantów (m. in. w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki)

Niniejsza broszura powstała z inspiracji Ewy Sowińskiej
z okazji konferencji Open Eyes Economy Summit pt.: „Solidarni w rozwoju”
Gdańsk 2020

Projekt: Paula Rettinger-Wietoszko
wydanie: Fundacja Zostaw Swój Ślad, nakład: 1000 egz, ISBN:



partnerzy

